

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 216

Poznań, piątek dnia 13 maja 1932

Rok XXVII

## Dalsze narady rządu

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). — W kołach rządowych toczą się dalsze narady, związane z zagadnieniem utrzymania równowagi budżetowej i dotyczące dalszych zarządzeń oszczędnościowych. Posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się prawdopodobnie w piątek, a w przyszłym tygodniu należy się spodziewać dekretu Prezydenta w sprawie unifikacji ministerstw. (w)

## Nabożeństwo w stolicy za ś. p. prezydenta Doumera

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). — W katedrze św. Jana odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za prezydenta Francji ś. p. Pawła Doumera.

Była to wielka uroczystość żałobna. Wziął w niej udział p. Prezydent, cały rząd z premierem na czele, z wyjątkiem bawiącego w Wilnie min. spraw wojskowych, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele ciał ustawodawczych oraz organizacji społecznych i wojskowych ze sztandarami. Prezydium Stronnictwa Narodowego reprezentowali prezes Bartoszewicz oraz posłowie Stroński i Kornecki. Nabożeństwo odprawił kardynał ks. Kakowski.

Wieczorem przez radio urządzono akademję żałobną, na której imieniem rządu przemawiał wicepremier Zawadzki. (w)

## Unifikacja organizacji przemysłowych

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). — Dnia 18 maja odbędzie się zebranie ogólne Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w sprawie unifikacji tej organizacji z Lewiatanem. Jako kandydatów na stanowisko prezesa tej centrali wymieniają Faltera, Lubomirskiego i Zychlińskiego. Dyrektorami nowego Centralnego Związku mają zostać: Wierzbicki, Lempicki, Hołyński i Szydłowski. (w)

## Strajk chłopski

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). — W zeszłym tygodniu, jak donosiliśmy, rozpoczął się w Mińsku Mazowieckim strajk chłopski przeciwko zbyt wysokim opłatom targowym. W tym tygodniu strajk był kontynuowany i nie mogła odezwać do ludności powiatu, wydana przez magistrat Mińska, nawołująca do zaniechania strajku. Przeciwno kilkudziesięciu rolnikom sporządzono protokoły i skazano ich administracyjnie na 50 zł grzywny, wobec czego chłopcy wnieśli sprzeciw. (w)

## Nowy polski transportowiec „Lublin“

Gdynia, 12. 5. (Tel. wł.). — Dzisiaj popołudniu zawinął do tutejszego portu nowy polski transportowiec handlowy „Lublin“ (1308 t. rej. brutto), zbudowany w duńskiej stoczni w Helsingör, skąd podróż do Gdyni trwała 22 godziny.

„Lublin“ przycumowano przy Nabrzeżu Francuskim, w tem samym miejscu, gdzie onegdaj znajdował się oślawiony „Chaco“.

Nowy polski statek handlowy, dowodzony przez kapitana wielkiej żeglugi Edwarda Pacewicza, tak zewnątrz jak i wewnątrz wygląda wspaniale. Główną jego zaletą jest posiadanie komór chłodniczych i silnych maszyn, pozwalających na przeciętną szybkość 12 mil morskich na godzinę przy normalnym obciążeniu. „Lublin“ należy do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego i w przyszły wtorek, po poświęceniu, uda się w swą pierwszą podróż do Anglii. S. B.



Tłum, defilujący w głębokim milczeniu przed trumną ze zwłokami zamordowanego prezydenta Doumera, które są wystawione w pałacu Elizejskim.

## Po wielkiej awanturze w Reichstagu

Berlin, 12. 5. (Tel. wł.). — Rzeczą niebywałą było wkroczenie dzisiaj na salę obrad Reichstagu oddziału umundurowanych policjantów, witanych nieudzielnym rykiem hitlerowców. Policja otrzymała rozkaz wyprowadzenia siłą czterech posłów, którzy napadli Klotza, ponieważ dobrowolnie wyjść nie chcieli. Cała partja hitlerowska solidaryzowała się z napastnikami. Awantura doszła do szczytu, gdy wiceprezydent policji dr. Weiss trzymanym w rękę zwitkiem papieru dawał policjantom wskazówki. W pewnej chwili policja przekroczyła lawy rządowe i wkroczyła na salę. Widok Weissa, żyda z pochodzenia o typowo semickim wyglądzie, doprowadził hitlerowców do zupełnego szatu. Krzyki „Saujude (świński zydzie) powtarzały się w niesłychanej wrzawie. Do Weissa podbiegło kilku hitlerowców, między innymi dr. Frick. Wśród wrzasków i awantur doszło do porozumienia w tym sensie, że odnośni posłowie wyjdą dobrowolnie. Ostatecznie zarówno policja jak i posłowie opuścili salę. Czterech posłów napastników zostało aresztowanych. Reichstag odroczone.

W Berlinie panuje niesłychane podniecenie z powodu tych zajść. Mówiono, że sprawa ewentualnej koalicji została przesądzona przez te wypadki negatywnie. Wszelako jeden z posłów hitlerowskich oświadczył Waszemu korespondentowi, że na ewentualne roko-

wania incydent ten nie wpłynie. Tymczasem jednak dymisja Groenera całą sprawę gabinetu oświetla w nowy sposób. D.

Berlin, 12. 5. (PAT). Trzej posłowie nar.-soc. Weizel, Krause i Stegman, którzy wraz z pos. Heinesem brali udział w napadzie na Klotza zostali aresztowani. Wszystkich odwieziono do prezydium policji w celu przesłuchania. W dniu jutrzejszym staną oni przed sądem w trybie doraźnym. Aresztowani odmówili składania zeznań.

## Odwołanie posiedzenia komisji spraw zagran.

Berlin, 12. 5. (PAT). Posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym w obecności kanclerza Brueninga miały być omawiane sprawy Gdańska i Kłajpedy, nie odbyło się. Według pogłosek kanclerz Bruening uważa, że dzisiejszy incydent w kuluarach Reichstagu uniemożliwił chwilowo dalsze prace parlamentu. Poza tem, jak słycać, członkowie komisji nie chcą uczestniczyć w zebraniu, któremu przewodniczyłby z urzędu jako prezes komisji hitlerowiec Frick. Na wniosek komunistów prezydent Loebe zwołał na godz. 17 konwent senjorów. Gmach Reichstagu jest zamknięty i otoczony przez policję.

## Dymisja min. Reichswehry gen. Groenera

Berlin, 12. 5. (Tel. wł.). — Minister Reichswehry generał Groener podał się dziś do dymisji, zatrzymując nadal te-  
kę ministra spraw wewnętrznych. Krok

swój gen. Groener motywuje przeprowadzeniem oraz niemożnością piastowania urzędu ministra spraw wojskowych przy równoczesnym zajmowaniu fotelu

ministerstwa spraw wewnętrznych. W kołach parlamentarnych wymieniają jako jego następcę admirała Raedera, dotychczasowego szefa marynarki. Admirał Raeder liczy 57 lat. Nominacji jego należy się spodziewać dopiero pod koniec tygodnia poświęconego.

Berlin, 12. 5. (Tel. wł.). — Ustąpienie gen. Groenera ze stanowiska ministra Reichswehry jest zwycięstwem tych żywiołów prawicowych, a zwłaszcza Reichswehry, które zdawna solidaryzowały się z hitlerowcami i które wydały Groenerowi zaciętą walkę z powodu zakazu S. A. Dymisja ta oświetla jaskrawo ogromne wpływy i siłę, jakimi rozporządza ruch hitlerowski.

Otrzymał w tej chwili „Voelkischer Beobachter“, który dzisiaj rano ukazał się w Monachjum, widocznie dobrze poinformowany o tem, co nastąpi, dał tytuł wstępny na trzy łamy: „Minister Groener przed upadkiem“.

Hitlerowcy potrafili zmusić do dymisji ministra, który im się specjalnie naraził i potrafili go zmusić do dymisji drogą nacisku wojskowego, co jest niezmiernie znamienne. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób narażony został wogóle autorytet rządu Brueninga. Jest publiczną tajemnicą, że ostatecznie skreśliła głowę Groenerowi jego mowa wtorkowa, a zwłaszcza rewelacje rozkazu S. A. w sprawie ewentualnego konfliktu z Polską.

Żywioły radykalno prawicowe biorą w Niemczech górę wielkimi krokami, z tego w Polsce powinniśmy zdawać sobie sprawę. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma Groener podobno za-  
trzymać. D.

## Dni grozy w Argentynie

(Korespondencja własna)

Buenos Ayres, w kwietniu.

Dzisiaj rano było wcale chłodno. I chociaż w kwietniu tutaj, na południowej półkuli, niebo powinno być lazurowe i słoneczne, słońce nie pokazało się nawet na chwilę. Wszystko dookoła było jakgdyby spowite we mgłę a mgła ta wyglądała bardzo dziwnie, niezwykle — była jakaś szaro-biała, imna, niż zazwyczaj. Dachy okolicznych domów zdawały się być pokryte szronem. Ale, mimo jesieni — mrozu nie było. Zdziwienie mieszkańców nie miało granic, do wyjaśnienia jednak całej tej historii doszło dopiero po paru godzinach. Okazało się, że nad całym miastem unosi się olbrzymi obłok drobnutkiego popiołu wulkanicznego, który powoli opadał ku ziemi.

Rozpoczęło się to około godz. 4 nad ranem, a już o godz. 9 całe miasto, wszystkie ulice pokryte były szarym proszkiem.

Poprzedniego wieczora nadeszły do stolicy depesze, donoszące, że z pośród 104 znanych w południowych Kordyljerach wulkanów, kilka jest czynnych. — Wiadomość ta wywołała poploch przedewszystkiem w Santiago de Chili, gdzie przypuszczano, że przebudził się z długotrwałego uspienia wulkan Tinquiririca, oddalony od miasta mniej więcej o 200 klm. Wysłano kilku lotników, aby zapoznali się z sytuacją. Nie mogli oni jednak stwierdzić nic pewnego. — Wkrótce potem zaczęły nadchodzić wiadomości z argentyńskiej prowincji Mendoza, która sąsiaduje z Chili. Donosiły one, że kilka wulkanów, znajdujących się we wschodniej części Kordyljerów, rozpoczęło swą straszliwą działalność. Z oddali dochodziły odgłosy, podobne do huraganowego ognia armatniego, na horyzoncie widniały olbrzymie łuny, a niebo przecinały bezustannie wielkie błyskawice. To przemawiał wulkan Descabezado, wysokości 4200 m.



Wybuchy wulkanu, których byliśmy świadkami, posiadały fantastyczną wprost siłę.

Descabezado leży w zupełnie opuszczonej okolicy, prawie zupełnie pozabawionej ludności. Wskutek tego zagrożone tam było życie jedynie pewnej liczby pasterzy, koczujących w pobliżu wulkanu. Wulkan wyrzucał lawę, popiół i gazy, które czuć było w promieniu około 100 km. Popiół zaś dotarł do Buenos Ayres po 15 godzinach, przebywając w tym czasie około 1 000 km. Montevideo, leżące o 200 km. dalej w kierunku wschodnim, również zostało zasypane deszczem popiołu. W niektórych okolicach prowincji Mendoza wysokość opadłego popiołu wulkanicznego wynosiła 40 cm. Pomiędzy stacjami Treque i Lauguen i General Pico musiano wstrzymać nawet ruch kolejowy. W pobliżu ogniska wybuchu obserwowano bezustanne trzęsienie ziemi, co ogromnie powiększało zdenerwowanie ludności.

Następnego dnia już ze wszystkich stron Argentyny zaczęły dochodzić telegraficzne wiadomości o strasznych skutkach wybuchu wulkanu i trzęsienia ziemi. W Dudingnac niebo było zupełnie czerwone i panowały takie ciemności, że w odległości kilku kroków nie można było nic rozróżnić. Hodowcy bydła są bardzo zaniepokojeni, gdyż pastwiska zostały zupełnie zasypane popiołem. W Valentin Gomez musiano przerwać ruch automobilowy. Malarque zasypane jest popiołem na wysokości 30 cm i stale panują tam nieprzejrzałe ciemności. W Punta de Vacas, Colonia Alocar, Paredos, Malvina itd. słychać bezustanne eksplozje, podziemne huk i odczuć można silne trzęsienie ziemi.

Cała stolica Argentyny miała dziś niezwykle wygląd. Wszędzie widać tylko masy popiołu.auta zostawiają w nim ślady i koleje, jak u nas w zimie, na śniegu. Mundury policjantów, stojących na ulicach, pokryte są grubą warstwą jakgdyby szarego proszku. Powietrze, przesiąknięte dymem, w oczach pali, w gardle odczuwa się przykre podrażnienie, które zmusza do bezustannego kaszlu. Niebo przez cały dzień ołowiano-szare, jak u nas przed gradobiciem. Obliczają, że popiołu tego, który opadał w promieniu co najmniej 1200 km., w granicach Argentyny, Chili i Urugwaju, spadło wiele milionów centnarów metr. A „działa“ tego dokonały dwa do trzech wulkanów w ciągu 48 godzin! I cóż ten rzekomo potężny człowiek może poradzić przeciwko siłom przyrody?!

I znów przeszła męcząca noc. Dziś rano dachy domów w Buenos Ayres są znów zupełnie białe, jakgdyby zostały śniegiem pokryte. Przez całą bowiem noc nadal padał biały popiół. — Wiadomości, jakie nadchodzą ze wszystkich stron, twierdzą, że czynnych jest co najmniej 8 wulkanów. — Prawie cała Argentyna, Chili, Boliwia, Urugwaj oraz część Atlantyku i oceanu Spokojnego bez przerwy zasypywane są popiołem wulkanicznym. W południowo-zachodniej części prowincji Mendoza stale jeszcze panują ciemności, spowodowane nisko przesuwanymi się gęstymi chmurami, wypełnionymi popiołem wulkanicznym, który zasypuje tę okolicę w nieprawdopodobnych wprost ilościach. — Powietrze przesycone jest siarką, która utrudnia oddychanie.

Najbardziej dotknięty jest okręg Malargua w prowincji Mendoza. Około 10 tys. tamtejszych mieszkańców

przygotowuje się do przeniesienia w inne, bardziej gościnne okolice. Zdaje się, że ludność ta, trudniąca się hodowlą bydła, jest zupełnie zrujnowana, ponieważ wskutek zasypania pastwiska popiołem należy się liczyć ze stratą 50 tys. krów, 100 tys. owiec, 80 tys. kóz i 5 tys. koni, nie mówiąc już o szkodach na pastwiskach i roli uprawnej.

Po stronie chilijskiej bezustannie czynione są próby ustalenia, które wulkany są czynne. Zadanie to wykonują z wcale dobrym rezultatem samoloty wojskowe. Przy ich pomocy stwierdzono, że w dotkniętych wybu-

chami okolicach, można rozróżnić 3 strefy. Pierwsza, najniższa, barwy oliwkowo-szarej, pokryta jest gęstymi chmurami, zawierającymi popiół wulkaniczny, druga, na wysokości 500 do 2 000 m, przepięlna jest czarnym dymem, a trzecia wreszcie, najwyższa, składa się z gazów siarczanych, prawie uniemożliwiających oddychanie.

Podobne, tak zgubne w swych skutkach, zjawiska przyrody nie były dotychczas w Argentynie obserwowane i groza ich na długo pozostanie w pamięci miejscowej ludności.

R. M.

## Przygotowania wojenne Sowietów?

Paryż, 12. 5. (PAT). Według informacji „La Liberte“ agencji sowieckiej przebiegają obecnie w Europie, starając się wszędzie o materiały wojenne. W Wielkiej Brytanii czynią wielkie zakupy aluminium, samolotów, sukna na mundury, autobusów ciężar., parowozów nawet używanych oraz starych autobusów. — Żądają oni udzielenia kredytu z terminem od 6 do 18 mies. W związku z zakończeniem okresu piatiletki zamówiono w Niemczech ponad 500.000 ton me-

tal. Emisarjusze moskiewscy poszukują również maszyn fabrycznych różnego rodzaju. We Francji dokonuje się specjalnie zamówienia na samoloty. Zakupy metalu czynione są w Belgji i całej Europie Środkowej. Zamówienia w St. Zjedn. dotyczą metalu oraz sprzętów wojennych z poleceniem dostawy do portu we Władywosłoku. W St. Zjedn. tłumaczą czynienie zakupów naprężeniem stosunków rosyjsko - japońskich.

## Dalsze szczegóły z przeszłości Gorgułowa

*We więzieniu La Sante — Pochodzenie i grafomaństwo Gorgułowa — Testament i co zeznaje ostatnia jego żona - Pewne poszlaki stosunków bolszewickich*

Morderca śp. Pawła Doumera, prezydenta Francji, przebywał w więzieniu paryskim La Sante. Jestto sławne więzienie zdawien dawna, w którym przesiedziało już немало głośnych przestępców i zbrodniarzy. Zachowanie się jego w celi więziennej jest dość niezwykle. Rozmawia głośno z sobą, chwilami modli się po rosyjsku lub śpiewa, a niekiedy wykrzykuje, iż spełnił tylko swój obowiązek — mając na myśli zapewne dokonany zamach — i że dlatego jest wielkim patriotą, wybranym przez Boga.

Wszystko to oczywiście może być celowe, dla wywołania pewnych pozorów wobec obserwujących go stale urzędników śledczych.

Nad podstawie tego, co dotąd zostało ustalone w śledztwie Gorgułowi ma być wytoczony proces o zbrodnię morderstwa z premedytacją, której dopuścił się na osobie prezydenta Francji. Grozi mu za to niewątpliwie kara śmierci, gdyż mimo pewnych objawów, które wysuwają się z niektórych stron jako dowód niepożyteczności Gorgułowa, a które są jedynie wynikiem pewnie obecnego jego podniecenia. Wszystko inne zaś wskazuje na to, iż działał on z zastanowieniem i według zgóry powziętego planu.

### Syn mniszki prawosławnej

Jak już o tem donosiliśmy, Gorgułowi podał się za syna oficera armji carskiej. Niemniej utrzymuje on, że pochodzenie jego jest otoczone pewną tajemniczością, mianowicie, że matka jego miała być jakaś mniszka prawosławna. O tem wydał nawet broszurę, drukowaną swego czasu w Berlinie p. t. „Der Nonne Sohn“, na której okładce widnieje jego własna podobizna, wykonana z jego fotografii. Rzecz ta, napisana nieudolnie, świadczy jedynie o chęci zwrócenia na siebie uwagi. Grafomaństwo Gorgułowa uja-

wniło się zresztą jeszcze w innych napisanych przez niego „działach“, tak samo płytkich i nieudolnych.

Wybiegając się na dwa dni przed zamachem z Nicei do Paryża, sporządził Gorgułow, jak się okazuje, testament i poczynił stosowne zarządzenia. Czyli że miał wówczas już plan gotowy i liczył się z wszelkimi ewentualnościami swego czynu.

O testamencie tym wspomniła podczas śledztwa ostatnia jego żona — trzecia już bodaj z rzędu — a tak samo doniosła o nim berlińska firma nakładowa „Universitas-Verlag“, w której Gorgułow drukował swoje elaboraty i której posłał ostatnio także swoje najnowsze dzieło p. t. „Z życia koczaka“. Testamentem swoim, którego odpis przesłał również owej firmie berlińskiej, dochód z tej książki zapisywał Gorgułow swej obecnej żonie, pochodzącej ze Szwajcarii.

Ta ostatnia, przesłuchiwana raz na miejscu w Nicei i potem ponownie w Paryżu, zeznawała między innymi, że mąż jej posiadał zazwyczaj sporo pieniędzy. Gdy się mieli pobrać, opowiadał jej o sprzedaniu w Pradze kilniki za 50 tys. franków, którą tam rzekomo miał posiadać. Później znaczne kwoty miał zarabiać czy to jako lekarz, czy też ze sprzedaży swych książek. Szczegół ten ma specjalnie doniosłe znaczenie, chodzi o to bowiem, skąd płynęły owe sumy, których Gorgułow napewno nie zarobił ani jako lekarz, ani też za swoje książki. Zachodzi tu własne podejrzenie, że pochodziły one — ze źródła bolszewickiego.

### Czy istotnie agent bolszewicki?

Emigracja rosyjska we Francji, którą Gorgułow czynnym swoim podał w straszne podejrzenie, we własnym swoim interesie oczywiście dokładała jak największych starań, żeby wyświetlić motywy zamachu na prezydenta

Doumera. Według opinji jej przywódców, którą z dnia na dzień wypowiadają z coraz większą stanowczością, jest Gorgułow narzędziem bolszewickim, a zamachu dokonał z polecenia G. P. U.

I tak podają te czynniki, że już w Pradze Gorgułow był znany kilku studentom medycyny jako dawniejszy komisarz bolszewicki i tylko obawa o los pozostałych w Rosji krewnych wstrzymywała ich od ujawnienia tego faktu.

Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, jakoby Gorgułow jeszcze przed przewrotem bolszewickim był studjował medycynę w Warszawie i tam był znany jako komunista i propagator bolszewizmu. W tym czasie ożenił się z córką jednego z profesorów uniwersyteckich, ale wnet małżeństwo to się rozeszło.

Odtąd zatracają się przez jakiś czas wszelkie ślady Gorgułowa, aż dopiero w kilka lat po wojnie pojawił się nagle w Rumunji. Zaraz potem rozeszła się wiadomość, że rząd sowiecki pozwała mu wrócić do kraju, co też Gorgułow miał uczynić, nadając tej sprawie znaczniejszy rozgłos. I nagle potem rozeszła się inna pogłoska, mianowicie ta, że przybywszy do Rosji sowieckiej, został Gorgułow tam rozstrzelany.

W kołach emigracji rosyjskiej zastawia się obecnie owe fakty w ten sposób, że G. P. U. zrobiło z Gorgułowa nieboszczyka, ażeby go potem pod innym nazwiskiem używać zagranicą, jako swego agenta. Istotnie też występował on zrazu w Czechosłowacji pod innym nazwiskiem i wrócił do swego właściwego dopiero wtenczas, gdy został poznany. Groźbami jednak zdołał się ustrzec przed zdemaskowaniem jako b. komisarz bolszewicki.

Paryż, 12. 5. (PAT.) Śledztwo w sprawie Gorgułowa napotyka na wielkie trudności. Świadkowie, mający udzielić jakichś wskazówek, zeznają przeważnie bardzo ostrożnie i niechętnie, tak, że potrzebna jest niezwykła zrzeczność prowadzących śledztwo, aby wydobyc jakieś od nich zeznanie, rzucające światło na mordercę i jego życie. Badani należą przeważnie do emigrantów rosyjskich. Jak więc stwierdza jeden z paryskich dzienników, kto zna gwałty i środki odwetu w Czechu, jest ostrożny z wypowiedaniem prawdy, które przedstawia wielkie niebezpieczeństwo.

Jak ustaliło śledztwo, otoczenie oskarżonego zawsze było bardzo zdziwione wysoką stopą życiową Gorgułowa, który, co ogólnie było wiadomem, nie miał żadnego określonego zajęcia i dysponował tylko przez parę lat za ledwie niewielką rentą, otrzymywaną od rządu czechosłowackiego.

## Pożar fabryki

Warszawa, 12. 5. (PAT). Dziś rano wybuchł groźny pożar w fabryce mydła „Omega“ oraz przetwórci smarów, olejków i terpentyny, mieszczącej się na przedmieściu warszawskim Targówku. Ogień, natrąfiwszy na łatwopalny materiał, wzrósł gwałtownie do wielkich rozmiarów. Wśród licznych detonacji eksplodujących beczek z terpentyną, ogień udało się ostatecznie stłumić, ale z olbrzymiej posesji, wychodzącej na dwie ulice pozostały tylko zgliszczą. Ofiar w ludziach nie było.

## NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIĘ — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P!

ANTONI KAWCZYŃSKI

## ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

(Ciąg dalszy).

18) Geniek siedział cichutko. Patrzył oknem i najwidoczniej był czemś żywo w myśli zajęty, bo co chwila uśmiechał się do siebie. Odezwał się wreszcie:

— Dostanę złotówkę na kino. Ojciec mi przyrzekł.

— Pięknie. A na jaki obraz pójdziesz?

— Jeszcze nie wiem. Pewno do „Teatru“. Tam są dzikie zwierzęta. Choć ja właściwie wolalbym coś z maszynami. Czemu w kinie tak rzadko dają film z maszynami?

— Ano, nie wiem.

...Dziś rano jeszcze sprawy tego świata takie były proste! Żadnych przeszkód i wątpliwości. Wiedziałem, że pragnę jej, i to wystarczyło. Naginała się już ku mnie. Byłem pewny, że trzymam życie w garści.

— Skąd właściwie gazety wiedzą to wszystko, co się w świecie dzieje? Czy to wszystko przez radio? — Ulubiony temat nie dawał Genkowi spokoju. — Starszy pan przez chwilę oderwał wzrok od lektury, jakby chcąc sprawdzić kto to mówi o gazetach i czy to nie docinek w jego stronę. Popatrzył na chłopca, uśmiechnął się i natychmiast zaczął czytać dalej, aż mu z napięcia drgały końce brudno - siwych wąsisk. Dziewczyna w leńniej wzorzystej sukience i małym kapelusiku siedła na bocznym miejscu, przy oknie. Zalotnie założyła nogę na nogę.

— Z najróżniejszych źródeł, kochanie. Są tacy, co stale jeżdżą po różnych krajach, albo mieszkają gdzie za granicą i przesyłają listy i artykuły. W ważnych sprawach przez cały dzień nadchodzą depeze radjem albo telegrafem. Policja sama donosi, gdy się stało co ważnego. Często nawet, gdy zdarzy się jakiś wypadek w mieście, któryś z przechodniów przypomni sobie: Ah, muszę przecież zawiadomić swą ulubioną gazetkę, leci do najbliższego telefonu i mówi o wszystkim redaktorowi. A ten wysyła na miejsce reportersa.

Geniek pochłaniał każde słowo.

— Ach, ja też będę reporterem. Jak tylko co, gdzie, ja zaraz nogi za pas i jazda. Wszystkie ciekawe rzeczybyłem widział. Jej, jej... — W zachwycie przyłożył piastki do skroni i kiwał głową.

Tramwaj wleczł się na most i jechał wolniutko. Dołem lśniła przezroczystym seledynem rzeka. Otwartymi oknami szedł świeży powiew. Płuca odychały swobodnie. Wzorzysta sukienka przez chwilę zatrzepotała jak proporzycyk, a dziewczyna, zarumieniona, zakrywała kolana. Wszyscy odczuli ulgę.

Dzisiaj rano jeszcze... Teraz był rozbity i nie wiedział, co zrobić: Człowiek jakiś powrócił z za grobu, sprezentował rachunek: ile waży lekkomyślne słowa? Kilka kropli krwi? Czy życie całe? Żeby mogli stanąć naprzeciw sobie, wszyscy troje, otworzyć serca i powiedzieć: tak wyglądamy, — a teraz policzmy się ze sobą. Kto by jemu uwierzył, komu by sam uwierzył? Przepaść jest między tobą a bliznim. Słowa i gesty niosą się ponad nią, ale noga jej nie przekroczy.

— A dużo gazet wydrukujesz tak w jeden wieczór? — Geniek, gdy się zapa-

lił do jakiejś sprawy, mówił w drugiej osobie do swego dużego przyjaciela.

— Bardzo dużo, wiele, wiele tysięcy. Kilkadziesiąt tysięcy.

— A dlaczego ludzie tak późno chcą jeszcze czytać?

— Bo pragną się dowiedzieć, co się działo podczas całego dnia. Czy więcej dobrych, czy też złych czynów popełniono na świecie.

— No tak, tatuś też często ma kiosk otwarty do dwunastej w nocy.

Paniąka przy oknie zajrzała do lustra, dodała pudru na nos i wyszła. Blżej śródmieścia, ludzie poczuli za pełniać wagon.

Czekać cierpliwie, to jedyne, co mi zostało! Życie samo powoli i nieodwołalnie rozwiąże najwilsze sprawy. Natura nie znosi braku równowagi. Tak, albo siak!

Wysiadł wreszcie, przyciszony i smutny, z gorzką świadomością, że gdzie idzie o serce, tam jesteśmy zawsze tylko biernymi widzami naszych zwycięstw i klęsk.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Upiększenie placów miejskich

**Zieleńce na placu Waszyngtona, placu przed kościołem Księży Zmartwychwstańców i placu przed kościołem św. Jana Vianney**

Dyrekcja ogrodów miejskich przystąpiła w ostatnim czasie do upiększenia placów miejskich, zdobiąc je zieleńcami. Pusty dotychczas plac Waszyngtona, znajdujący się przy ul. Sniadeckich między budynkami anatomji uniwersyteckiej z jednej a żydowskim cmentarzem i pawilonem „Polonia Zagranicą” z drugiej strony, przybierze piękny i estetyczny wygląd. Urządza się tam zieleńce i trawniki obramowane alejami drzew.

Na placu przed kościołem Zmartwychwstania Pańskiego na Wildzie rozpoczęto również prace około wystrojenia trawników ozdobnymi roślinami i kwiatami.

Bardzo pięknym projektem upiększenia Sołacza jest urządzenie zieleńców na placu przed kościołem św. Jana Vianney. Nawprost głównego portalu niedawno zbudowanej świątyni zakłada się aleje lipowe. Po obu stronach ulicy, prowadzącej do alei w kierunku parku na Sołacz, urządzono dwie aleje, wysadzone dwoma rzędami lip. Utworzono zagłębione trawniki, które wystroi się ozdobnymi żywopłotami i drzewkami.

Przez budowę tych trzech zieleńców martwe dotychczas place zyskają piękną ozdobę z zieleni, co publiczność przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem. (k)

## Baczność Sokolice!

Okręgowy Wydział Sokolic zawiadamia, iż kurs obrony przeciwgazowej odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m. o godz. 7 wieczorem na boisku „Sokola” przy Drodze Dębińskiej. Ze względu na to, że będzie to pierwsza lekcja z obchodzeniem się maski — wzywa się wszystkie drużyny, biorące udział w kursie do obowiązkowego punktualnego przybycia.

## Samobójstwo 20-letniego młodzieńca

Wysrzałem z karabinu wojskowego pozbawił się życia 20-letni Zenon Płonka, zamieszkały u swych rodziców na Zagórze 2. Wczoraj, krótko po godzinie 17 Płonka wszedł na strych domu i strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Nalał on według wszelkiego prawdopodobieństwa do lufy nabitego karabinu wody i strzelił potem do siebie. Skutki strzału wymierzonego w usta były okropne. Kula strzaskała samobójcy zupełnie głowę. Zgon natychmiastowy stwierdził lekarz przywołanego Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55).

Motywy straszliwego kroku nie są jeszcze ostatecznie stwierdzone. Są wszelako poszlaki, że młodzieniec ten targnął się na życie z żalu po śmierci siostry zamężnej, zmarłej przed 3 tygodniami, której zgon sprawił go w wielkie przygnębienie. (k)

## Nieprawdopodobne sceny przed rzeźnią miejską

Donoszą nam z kół zainteresowanych: Co poniedziałek i piątek odbywają się w naszej rzeźni miejskiej targi na bydło i świnię. W tych dniach dojazd do rzeźni jest dozwolony tylko w obecności weterynarza z województwa, który na miejsce przychodzi dopiero o 8-jej względnie później. Wskutek tego Grochowe Łąki są całe zatarasowane różnymi pojazdami i trudno się przecisnąć ulicą.

Panuje tu więc dwa razy w tygodniu ścisk i pisk niedoopisania. W takich warunkach oczywiście nietrudno o nieporozumienia, a w rezultacie i o bójki, które czasami krwawo się kończą. Tak też było przed paru dniami. Pomiedzy woźnicami doszło do wielkiej bójki i rozlewu krwi. Skandalom tym należałoby raz kres położyć. Uskuteczni się to wtedy, gdy dojazd do rzeźni będzie już od godziny 6, jak to dawniej praktykowano, przyczem do dyspozycji winny być dwie bramy, a nie jedna, jak to się obecnie praktykuje. (z)

## Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

**Skłębienie dymu.** Wczoraj o godzinie 22 wezwano miejską straż pożarną na plac Wolności 13. W jednym z mieszkań powstało tak silne skłębienie dymu, że zachodziła obawa wybuchu pożaru. (k)

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

#### Gościnne występy J. Zaklickiej

Dziś, w piątek, 13 bm. po raz 6-ty przemila komedia Mary Lucy p. tyt. „Dziewczyna i hipopotam” z Jadwigą Zaklicką w roli Minnie. Przemila ta artystka, pełna subtelnego wdzięku, stwarza niezapomnianą kreację z roli awanturniczki aktoreczki, pragnącej zdobyć rolę w sztuce sławnego autora. Minnie zdobywa i rolę i serce młodego autora, a publiczność, oczarowana jej wdziękiem i milemi sposobami zbliżającymi upragniony cel, przeżywa razem z nią tę przygodę, szczerze bawiąc się wesołymi perypetjami. Komedia świetnie wyreżyserowana przez dyr. Teofila Trzczińskiego, autora doskonałej ilustracji muzycznej. — W sobotę wraca na afisz „U mety” K. H. Rostworowskiego w koncertowej obsadzie.

Wobec zawrotnego wprost powodzenia „Roxy”, stale granej przy kompletach, poniedziałkowe przedstawienie popołudniowe o godz. 4 przyniesie tę świetną komedię po cenach zniżo-

nych. Kasy teatru już rozpoczęły przedsprzedaż biletów wstępu.

### Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne „Szczęście od jutra”, ostatnia nowość głośnego komedjopisarza Stefana Kiedrzyńskiego, w której główną rolę kobiecą kreuje niezrównanie urocza artystka scen warszawskich, p. Miła Kamińska. Niebawem i niezwykle gorące przyjęcie, jakie licznie zebrana publiczność zgotowała na wczorajszej premierze tej świetnej nowości polskiej, świadczy o jej niecodziennych walorach, spotęgowanych wspaniałą i pełną finezji grą przemilęj artystki, która niestety zabawi w naszym mieście tylko przez kilka dni. „Szczęście od jutra” — to jedna z najświetniejszych komedij Kiedrzyńskiego.

„Mariusz” — największy przebój sezonu, wystawiony zostanie w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 3,30 popoł.

W drugi dzień świąt, t. zn. w poniedziałek na przedstawieniu popołudniowym odegrana zostanie „Karjera gwiazdy filmowej”, przepyszna i arcywesoła krotoczwila głośnego pisarza polskiego Antoniego Marczyńskiego. — Ceny na obie popołudniówki — niższe!

## Plaga przemytnictwa na Górnym Śląsku

Kałowice, 12. 5. (PAT). Dziś w nocy między miejscowościami Wielkie Piekary a Stefanówka funkcjonariusze straży granicznej zlikwidowali groźną szajkę przemytników. U 2 zatrzymanych ujawniono znaczną ilość kamieni do zapalniczek, jedwab i t. d. Pozaatem jeden z funkcjonariuszów straży granicznej natknął się na ulicy w Kałowicach na niejakiego Patykę, który okazał się obywatelem niemieckim. Niósł on 2 podejrzone paczki, w których znajdowało się 350 ampułek neo-salvarsanu, pochodzącego z przemytu. Patyka przyznał się, że towar przemycał wraz z drugim osobnikiem, na którego trop straż graniczna już wpadła.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

## Pleszew

Agencję Kurjera Poznańskiego przejął z dniem 1 maja r. b.

**Stanisław Łukowski**

Pleszew

ul. Poznańska 29.

Skład wyrobów tytoniowych.

Zamówienia oraz przedpłatę na maj i dalsze miesiące, prosimy uskutecznić odtąd tylko u p. Łukowskiego.

Powyższa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Dostawa jeszcze tego samego dnia.

Z powodu przypadających na niedzielę i poniedziałek dnia 15 i 16 maja 1932 r.

## Zielonych Świątek

ukaze się ostatni przed świętami numer Kurjera Poznańskiego

W sobotę, dnia 14-go maja, o godzinie 15-tej

W pierwsze i drugie święto pismo nasze nie wyjdzie.

We wtorek, dnia 17 maja, ukaza się jak zwykle o godz. 7 rano „Wiadomości Sportowe”, a po południu również o zwykłym czasie — pierwsze wydanie poświadczone Kurjera Poznańskiego.

Biura zamykamy w sobotę, 14. 5. 1932 r., godzinę wcześniej, t. j. o godzinie 17,30, a ekspedycję gazet o godzinie 18-tej.

## KALENDARZYK

Piątek, 13 maja 1932.

Słońce: wschód 4,00 — zachód 19,38 — długość dnia 15 godzin 38 min.

Księżyc: wschód 10,27 — zachód 1,33 — pierwsza kwadra.

Kal. rzk.: Serwacy — jutro Bonifacy.

Kal. słow.: Cichosław — jutro Dobiesław.

### Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczno-pedagogiczna) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja eucharystyczna), w kaplicy ul. Zielona 2;

o 20 Tow. Uczniów Handlowych w Domu Kupieckim, ul. Zwierzyniecka 12.

Jutro o 19,30 Koło Śpiew. „Gęźba” (Winiary), w ćwiczeniach sokolej, ul. Obornicka;

o 20 Stow. Porządku Publ. (Śródmieście), u p. Czekaly, ul. Podgórna 5;

o 20 K. S. „Sparta”, u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Marij z Kapelskich Simon i o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Marjana, Nikodema Niewiady o godz. 16 Górna Wilda 95. Śp. Kazimierza Sporakowskiego o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Wiktorji z Lukomskich Tomaszewskiej o godz. 17 z kaplicy ks. ks. Zmartwychwstańców. — Śp. Stefana Urbańskiego o godz. 18 ul. Półwiejska 7. — Śp. Cecylji z Bogdańskich Stammowej o godz. 18 z kaplicy Św. Józefa.

### Licytacje

Dziś o 11 ul. Gołębia 6 — rozm. obuwia.

### TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Dziewczyna i hipopotam”.

Teatr Nowy: Dziś — „Szczęście od jutra” z Miłą Kamińską.

Teatr Narodowy: Dziś — w Gostyniu.

## Anglja obniża stopę dyskontową

London, 12. 5. (PAT). Bank Angielski obniżył dziś stopę dyskontową z 3 na 2 i pół procent.

## Z TEATRU

TEATR NOWY: „Szczęście od jutra”, komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Gościnny występ p. Miły Kamińskiej.

Autor wczorajszej premjery może śmiało powiedzieć o sobie, że wie co to jest szczęście, wie nie od dziś, lecz od przeszło lat dwudziestu. Zawsze przyświecało mu odkad zaczął pisać dla sceny i nie opuszcza go już nigdy. Tylko są chwilałmi przelotne okresy zaciemnienia, zwykle jednak bardzo krótkotrwałe. Po nich wraca przysłowio-we szczęście ze zdwojoną siłą, aby strzec swego pupila przez dłuższy czas. Słowem — w czepku się urodził!

Drwi też sobie z teatralnego kryzysu, który wszystkich gnębi bez pardonu. Ani myśli troszczyć się o wydawców, czy innych dyrektorów — wie bowiem, że sami oni przyjdą, sami zgłoszą się do niego, gdy skończy x plus jedną komedię, lub napisze nową powieść. Bo i cóż dziwnego w takim popycie! Utwór Kiedrzyńskiego — to niezawodne powodzenie, arcymurowane!

Weźmy chociażby „Szczęście od jutra”. Idzie ci w Warszawie bez końca, wieczór za wieczorem, a publiczność pcha się „drzwiami i oknami”, jakgdyby to było jakieś niezwykle arcydzieło. Tymczasem komedia nie jest lepsza od wielu swych siostrzyc, noszących odmienne nazwisko autor-

skie. Ale i nie gorsza. Ponadto posiada ów wszechwładny wabik, któremu Kiedrzyński na imię. I to stanowi jego główny atut.

Niewątpliwie współdziała tu wydatnie tak ważki czynnik, jak wspamiętała znajomość widzowi i jej wymagań. Autor „Szczęścia od jutra” wie, czego publiczności trzeba do — szczęścia od dziś. Umie do niej bezpośrednio trafić, dlatego też zdobył tajemnicę powodzenia.

Nie wysiła się zbytnio, gdyż to obecnie nie popłaca. Pismo lekko, barwnie, ciekawie i — przede wszystkim — nie nuży jednostajnością. Przeplata zatem poważne motywy wesołymi. Wywołuje tak pożądany zawsze w teatrze efekt śmiechu, by nieoczekiwanie lyknać leżkę sentymentu, dalej uderzyć dla odmiany w poważniejszą strunę i znów mieć potem beztróską wesołość. A ponieważ jest wyjątkiem, ponieważ zna na wylot wszystkie tajniki teatru — wie zatem, gdzie i jaką należy nacisnąć sprężynę, aby efekt był niezawodny.

Nigdy nie potrafił jeszcze coprawda dotrzeć do końca i dać jednolitą w swej koncepcji całość. To samo obserwujemy również w „Szczęściu od jutra”. Stawia ciekawe zagadnienie: wzajemny stosunek matki do córki, które są rywalkami, kochają się bowiem w jednym człowieku. Cały pierwszy akt utrzymany jest na poziomie wybitnie komedjowym. Poziom-

ten byłby niewątpliwie jeszcze wyższy, gdyby nie owe niezwykle wysokie, o których wspominałem powyżej. Ozywają one ogromnie dialog, ale równocześnie wprowadzają zbyteczne dysonanse. Trudno — śmiech w niewłaściwym miejscu przestaje być normalnym przejawem wesołości, o czem, niestety, niezawsze chcą pamiętać autorzy.

U Kiedrzyńskiego nie razi to specjalnie, gdyż posiada dużo zręczności i umie przesłizgiwać się po najdrażliwszych nawet motywach, nie przeciągając struny. Takie balansowanie nad przepaściami ma poniekąd swój wdzięk i publiczność je lubi.

W drugim akcie jest tego balansowania nawet znacznie mniej. Konflikt zawiązuje się bardzo ciekawie, trzymając w napięciu uwagę widza, który nie wie, jakie będzie rozwiązanie do chwili zapadnięcia kurtyny. Wyjaśnia mu wszystko świetnie pod kątem efektu scenicznego pomysły i przeprowadzony finał.

Tu jednak autor załamał się, zbaczając raptem na manowce melodramatu i komplikując w nieprawdopodobny sposób sytuację. Wytworzyła się straszliwa gmatwanina, a w rezultacie doszedł do rozwiązania, zapowiedzianego pod koniec poprzedniego aktu. A mógł osiągnąć podobny rezultat w znacznie prostszy sposób, bez fatalnego paczenia całości.

I tu jednak przyszło mu z pomocą, niezawodne szczęście, gdyż wszystko naprawiła z nawiązką p. Miła Kamińska, aktorka faktycznie z Bożej łaski. Dla niej scena nie jest tylko ciężkim warsztatem pracy, odrabianiem mniej lub więcej przykrej pańszczyzny. Nie. P. Kamińska żyje tą sceną, zaprzedała się jej z całym zapamiętaniem na jakie zdobyć się może entuzjastka. To jej świat. W otoku owych teatralnych płócien, w blasku światła rampy, zatracą swoją codzienną osobowość, przedzierzając się zupełnie w odtwarzaną postać.

Dlatego nie można wogóle wspominać w danym wypadku o jakiejś grze, nie można operować szablonem koma-natów, bowiem przemawiała do nas ze sceny najszczerza prawda, tak wspaniała w swej prostocie, że nawet sztuczność melodramatu musiała przed nią kornie uchylić czoła.

Cóż tu się dziwić, iż w oczach wielu pań perliły się łzy! Były one szczerym objawem wzruszenia, tak samo szczerym, jak u biednej Tereni. Równie szczerze żałować trzeba, że ponoć nie ujrzymy teraz p. Kamińskiej w drugiej jeszcze roli.

Cały zespół Teatru Nowego wywiązał się dobrze ze swego zadania. Na specjalne uznanie zasługują pp. Czarnecka i Koronkiewicz (doskonale odtworzyła końcową scenę z drugiego aktu) oraz p. Bystrzyński. J. H.



Prasa całego świata jednogłośnie uznała, że od czasów istnienia filmu dźwiękowego największą rewelacją egzotyku na ekranie były sławne

# BIAŁE CIENIE

Od tego czasu wyprodukowano wiele filmów-arcydzieł, mało które z nich jednak dorównywało „cudowi“ techniki epokowego dźwiękowca p. t. „Białe cienie“... Obecnie dzienniki Europy i Ameryki twierdzą, że ostatnio stokrotnie „Białe cienie“ przewyższyły

# KRWAWE PERŁY

arcydzieło, które ukaże się wkrótce w kinie „METROPOLIS“

## Pościg samochodu za samolotem

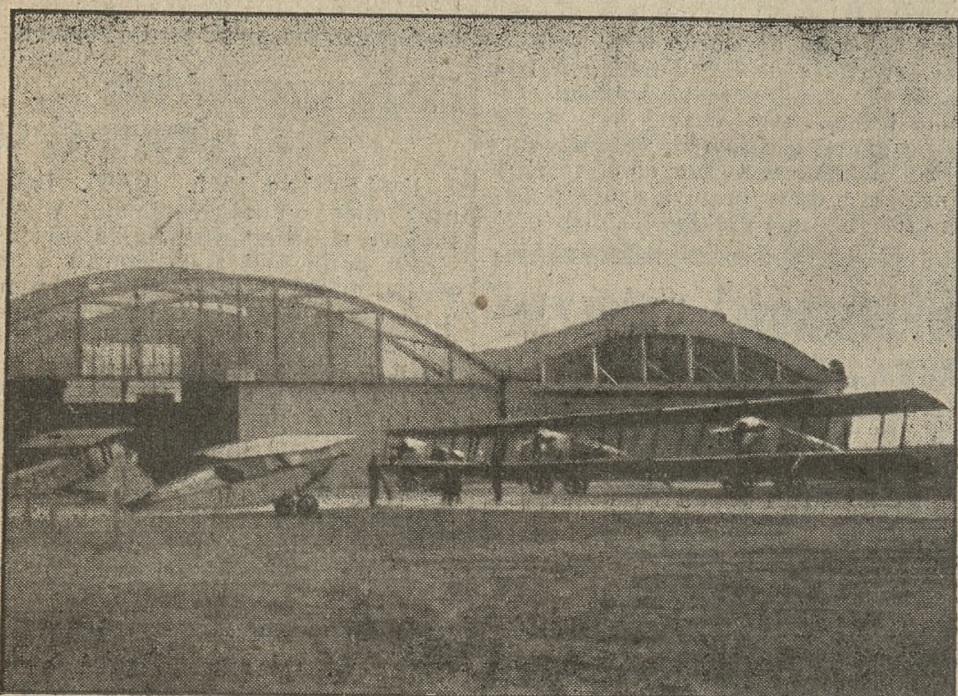
Oryginalna impreza odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świąt na lotnisku cywilnym w Ławicy z okazji otwarcia sezonu sportowego Aeroklubu Poznańskiego. Oprócz bowiem interesujących zawsze lotów pokazowych, wykonanych przez najlepszych pilotów Aeroklubu, oraz lotów pasażerskich dla szerokiej publiczności odbędzie się, jako nowość w Poznaniu, pościg samochodów za samolotem, organizowany przez Automobilklub Wielkopolski.

Za samolotem, który wyruszy o godz. 15.50 z lotniska, podążą samochody, których zadaniem będzie „nie stracić z oczu“ samolotu i na dowód przejazdu tej samej drogi, którą odbył samolot, zbierać zrzucane przez niego co kilkanaście

kilometrów proporczyki. Naturalnie marszruta, długości około 80 klm., którą ma przebyć samolot i za nim dążące samochody, znana będzie tylko pilotowi, przyczem prowadzić będzie drogami krętymi „ułatwiają“ zmylenie pościgu kierowcom.

Zwycięcą będzie ogłoszony ten, który zbierze największą ilość proporczyków i przybędzie, najpóźniej w godzinę po przylocie samolotu na lotnisko.

Dodać jeszcze należy, że Automobilklub rozpiął na pierwsze święto ogólnopolski Zjazd gwiazdzisty do Poznania, wobec czego przypuszczać należy, że w święta Poznań zarozi się od samochodów. (wz)



Hangary Aeroklubu Poznańskiego na lotnisku cywilnym w Ławicy.

## Z Gdyni

Zmiany w P. T. T. O. — Rozprawy przed Izłą Morską — Przygotowania do zlotu sokołów — Taryfa blokowa M. Z. E.

W najbliższym czasie przeprowadzone będą w Polskim Transatlantycznym Tow. Okrętowym bardzo poważne zmiany. Centrala przedsiębiorstwa będzie przeniesiona z Gdyni do Warszawy, gdzie obowiązki generalnego dyrektora obejmie p. Stanisław Leszczyński. Pierwszym dyrektorem oddziału P. T. H. O. w Gdyni będzie p. K. Jacynicz, drugim Duńczyk, p. Plinius, Dyrektor Kutylowski zajmie w Stanach Zjednoczonych A. P. miejsce Duńczyka, p. Larsena.

Według prywatnych informacji budowa dwóch nowych statków transatlantycznych dla linii Gdynia—Ameryka (każdy po 18 000 t.) została posta-

nowiona i udzielono już zamówienia na budowę jednej ze stoczni duńskich.

10 b. m. Izba Morska przy tutejszym sądzie grodzkim w składzie: przewodniczący sędzia Speichert, ławnicy kap. T. Bramański, kap. St. Nahorski, kap. St. Kwiatkowski, kap. L. Rusiecki, oraz komandor K. Jacynicz jako przedstawiciel min. przem. i handlu, rozpatrywała sprawę śmiertelnego wypadku ucznia Szkoły Morskiej śp. Maksymiljana Stefaniaka i sprawę uszkodzenia statku „Warszawa“ w porcie gdyńskim w dniu 26 kwietnia.

W pierwszej sprawie, po przesłuchaniu zaprzysiężonych świadków:

kap. Konstantego Maciejewicza, dowódcy „Daru Pomorza“; Stanisława Rowińskiego 4 oficera na tymże statku, oraz trzech uczniów Szkoły Morskiej, sąd doszedł do przekonania, że kierownictwo statku nie ponosi winy w niebezpiecznym wypadku ucznia Stefaniaka. Według uzasadnienia wyroku wypadek zdarzył się w powrotnej drodze „Daru Pomorza“ do Gdyni, w kanale angielskim. Śp. Stefaniak spadł z grotreji i poniósł śmierć na miejscu. Sprzęt okrętowy był w porządku, a manewry zwijania żagli zostały wykonane zgodnie z przepisami i z dostateczną ilością ludzi.

W drugiej sprawie orzeczono, że kierownictwo statku „Warszawa“ nie ponosi winy w uszkodzeniu statku. Na rozkaz „wstecz“ maszyna nie spełniła dostatecznie polecenia i z tego powodu statek uderzył dziobem o molo. Awarję spowodowała niefachowa obsługa maszyny, którą starszy mechanik Adam Górecki (lat 66) zdał na 4. mechanika, będącego, w czasie wykonywania manewrów podejścia do mola, siłą zamała doświadczoną.

Ostatnio ukonstytuowały się tutaj komisje zlotowe, mając na celu prace przygotowawcze do wielkiego zlotu sokolstwa, który odbędzie się 10 lipca. Na przewodniczących komisji: przyjęć, kwaterunkowej, gospodarczej, boiskowej i sanitarnej wybrano druhow: mec. Zawodnego, Georgego, mec. Zięciaka, Wacława Ostojkiego i dr. Skowrońskiego. Spodziewany jest zjazd 50 000 sokołów i sokolic, również z Jugosławii i Czechosłowacji. Mszę połową na stadionie odprawi miejscowy proboszcz, kapelan Sokoła na Pomorzcu, ks. Turzyński.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni zaprowadzają z 1 czerwca, jako inowację w całej Polsce taryfę blokową, która przy pomocy jednego licznika, tak dla światła, jak i celów grzejnych, uwzględnia przy obliczeniu kosztów zużytej energii wielkość miesiączania i pory roku. Taryfa ta będzie szczególnie korzystna dla właścicieli małych mieszkań. S. B.

## Z estrady

„Wieczór Pieśni“

W sali Domu Amaratowego odbył się wczoraj skromnie nazwany Wieczór Pieśni. Wykonawczynią — to uczennicę prywatnego gimnazjum żeńskiego, t. zw. popularnie „Sercanki“ z placu Świętokrzyskiego. W szkole tej od kilku lat uczy śpiewu p. Helena Szulcówna, wychowawca poznańskiego Konserwatorium. Mając do dyspozycji chór żeński o bardzo ograniczonej skali głosowej i niewielu efektach, zwłaszcza przy niewyrobień wokalnym młodych „chórzystek“, potrafiła p. H. Szulcówna nauczyć trzygłosowy zespół szeregu miłośników piosenek (Prosnaka, Rybickiego, Lachmana i Trochela). „Chórek“ trzyma się sprężysto rytmu, ma

dość równe brzmienie głosów i reaguje doskonale na dynamikę, która wprowadza nie jest zbyt skomplikowana, lecz mimo to wymaga dużej uwagi i szeregu przygotowawczych prób. Bardzo miłą była występ chóru klas wstępnych. Metrowej wysokości śpiewaczki z humorem, a przytem bardzo czysto i pewnie zaśpiewały cztery piosenki ludowe. ..

Przygotowanie obu zespołów młodzieży sumienne. Ci, którzy znają trudności prowadzenia szkolnych chórów, odrazu wywnioskowali solidną robotę kierowniczką.

Współdział w koncercie wzięła znana na gruncie poznańskim młoda śpiewaczka, p. Janina Musielewska (arja z I aktu „Aidy“, kołysanka Regera i „Pożegnanie“ Moniuszki). Głos świeży i dźwięczny, niesie daleko — duża muzykalność wielce pomaga śpiewaczce. Akompanjowała p. H. Szulcówna.

Sala oczywiście zapełniona. Rodzice i liczni goście z zapalem oklaskiwali popisy jednego z lepszych zespołów śpiewających szkolnych w Poznaniu.

ST. WIECHOWICZ.

## SPORT

### Hokej na trawie

W niedzielę zakończono pierwszą serję rozgrywek o mistrzostwo Poznania. Tabela przedstawia się następująco: 1) Warta 8 p., 2) Czarni 7 p., 3) Berger 6 p., 4) A. Z. S. 6 p., 5) Lechja 5 p., 6) Czarni II 0 p. Druga serja rozgrywek rozpoczęta została w czwartek meczem Berger — A. Z. S. 3:3. A. Z. S. w drugiej połowie prowadził 3:1, jednak Berger wyrównał w ostatnich minutach. (k.)

Na boisku „Czarnych“ spotykają się w niedzielę o godz. 9.30 „Czarni“ II i „Warta“ oraz o godz. 11 „Czarni“ I i „Lechja“.

### O puchar Davisa

Danja — Jugosławia 3:0. W czwartek dokończono przerwaną grę pojedynczą Ulrich (D.) — Kokuljewic (J.) z wynikiem 8:10, 6:3, 7:5, 6:2. W grze podwójnej Ulrich i Henriksen (D.) zwyciężyli parę Kokuljewic i Schaeffer (J.) 6:4, 5:7, 6:4, 6:4. W trzecim kole Danja walczy z Japonją. (Tel. wł.)

### Hippika

W piątym dniu wyścigów konnych w czwartek pierwszą gonitwę płaską Włkp. Izby Rolniczej wygrała dowolnie „Hedi“ pod rotm. Bobińskim; w drugiej z przeszkodami przy udziale 4 koni po upadku jeźdźca Chomicza z konia „Dziwa“ i nieukończeniu gonitwy przez „Żupana“ — wysej wygrał „Imbros“ rtm. Świecieckiego pod j. Wojtkowiakiem — druga „Dziuchna“. W trzeciej płaskiej faworyzowano „Mroka“ i „Antypkę“. — Wysej wygrał dowolnie „Juljusz“ pod j. Rutkowskim — druga „Soubrette“. Czwartą z przeszkodami wygrała dowolnie „Rama“. Piątą płaską po kilku fałstartach wygrał faworyt „Mameluk“ St. hr. Korzbok-Lackiego pod Kawalem — drugi „Aladyn“ pod Końcalem. Ostatnią z płotami wygrał „Jopek“ W. Zgorzelskiego pod j. Radeckim.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Szczawnica

Zdrowisko i stacja klimatyczna o klimacie podalpejskim

(500 m. p. n. p. m.) z dojazdem autobusami ze stacji kolejowej Nowy Sącz, Stary Sącz i Nowy Targ.

Szczawa alkaliczno-słona, lecząca najlepiej i najskuteczniej choroby: dróg oddechowych, narządów trawienia, narządów krążenia, dróg moczowych, przemiany materji, choroby krwi i nerwów.

Ceny pobytu znacznie niższe. Sezon trwa od 1. maja do 30 września.

Informacji udziela: Komisja Zdrowia w Szczawnicy i Dyrekcja Zakładu Zdrowo-Kapielowego w Szczawnicy. dw 3562

## Chorym!

pismo „Droga do Zdrowia“ wysyła bezpłatnie J. Ciślak, Katowice, ul. Młyńska 15. T 933

## Przedpłata

na maj 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w kw. 4.70, w agencjach w mieście w kw. 4.50, z odnośnikiem kwartalnie w kw. 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce w kw. 4.94. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami) materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 1461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą, tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Na święta

jedwabna bielizna pończochy, skarpetki, trykotaże największy wybór, najniższe ceny, naprawa pończoch. Marja Grabowska, Wielkie Garbary 39 dawniej Masztalarska 6. Pp 18 185-55,49

### 26 ROZRYWKA

Dźwiękowe Kino Odeon wyświetla od dziś „Na Sybir“ Smorsarska, Brodzisz i Samborski. Ceny niższe. p 418

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla rozszukiujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Piekarz

młodszy czeladnik piekarski poszukuje posady lub jakiegokolwiek zarządzenia, da kaucję. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 58 002

### Biegły zecer akcyd.

doświadczony, sumienny, uczciwy. 15 lat praktyki, długoletni metrażysta gazet i ilustr., z rutyną kierowniczą, z wyższym wykształceniem poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zdw 57 843

#### Młoda

inteligentna panienka poszukuje posady bufetowej lub innej. Oferty Kurjer Poznański zdw 58 424

#### Emerytowany

naczelny sekretarz sądowy, kierownik biura adwokackiego przyjmie posadę zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdw 58 117

#### Ślusarz maszynowy

poszukuje posady z kilkoletnią praktyką da 500 zł kaucji. — Oferty Kurjer Poznański zdw 57 090

#### Ekspedjentka

poszukuje posady w restauracji lub piekarni cukierni, zna Express i obsługę gości. Oferty Kurjer Poznański zdw 58 161

### Biegła maszynistka sekretarka

poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 58 237

#### Panienka

z lepszej rodziny, która już pracowała dłuższy czas przy bufecie szuka posady za skromnym wynagrodzeniem Miejscowość obojętna, chętnie do Gdyni. Łaska we zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 57 689

#### Początkująca

panienka, lat 17, z ukończoną szkołą handlową, pochodząca z nawiąskos porządnej rodziny, zupełna sierota poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 54 637

### Dyplomowany mistrz stolarski

rutynowany fachowiec meblowo-budowlany, samodzielny kalkulator rysownik, obeznany z obróbką maszynową, poszukuje jakiegokolwiek posady. Wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdw 55 055

### Posługaczka

szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdw 57 905/6

### Pomocnik

ogrodniczy 5 lat praktyki, egzamin w Izbie Rolniczej poszukuje posady okolica obojętna. Oferty Oredowiank Wielkopolski zdw 58 026

### Poszukuje

posady zaraz kaucja Oferty Kurjer Poznański zdw 58 488

### Krawcowa

dzielna poszukuje pracy, dziennie 2.50. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 58 478

### Starsza

dzielnica z dobrym gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 58 401

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Fryzjerka

potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 31 a. p 419

## Ogłoszenia

na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potencjalnie 200 gr. od 1-łamowego miliona porannego przyjmujemy oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania dłuższej według „drobne“ do godz. 11, w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.